



**BACCG**

Biuro Analiz Fundacji Centrum  
im. Władysława Grabskiego

ANALIZA

# Igrzyska Olimpijskie

## Historia, polityka, biznes

dr Karol Gac



sierpień 2024



## O autorze

Karol Gac - absolwent politologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Doktor nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Swoją dysertację poświęcił działaniom opozycyjnym kibicom piłkarskim w PRL. Szef portalu DoRzeczy.pl oraz publicysta tygodnika „Do Rzeczy”. Przygodę z dziennikarstwem rozpoczął w Telewizji Republika, gdzie pracował w dziale on-line. Z redakcją „Do Rzeczy” związany od 2016 r. Felietonista „Tygodnika Solidarność”. Przez kilka lat prowadził poranki w rozgłośniach katolickich „Siódma 9”. Komentator życia społeczno-politycznego w największych stacjach telewizyjnych i radiowych. Ceni dialog oraz dyskusję opartą na argumentach. Interesuje go polityka krajowa i międzynarodowa, ale nie ucieka od innych tematów. Urodzony i wychowany w Warszawie. Miłośnik piłki nożnej, dobrej literatury i podróży.



dr Karol

Gac

## O fundacji

Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego powstała w 2013 roku z myślą o upowszechnianiu wiedzy o działaniach, wartościach i dziedzictwie patrona Fundacji. Jej celem jest także wspomaganie rozwoju przedsiębiorczości, edukacji ekonomicznej, finansowej, politycznej oraz historycznej. Nasze cele realizujemy poprzez działalność wydawniczą i publicystyczną, organizowanie spotkań, konferencji oraz paneli tematycznych z opisywanego zakresu. Swoje działania Centrum Grabskiego adresuje w szczególności do ludzi młodych, zwłaszcza uczniów i studentów, którym będzie wskazywało drogę osobistego rozwoju oraz zawodowego spełnienia. W swoich działaniach łączymy idee konserwatyzmu i innowacji, patriotyzmu gospodarczego z otwartością na świat oraz przedsiębiorczości i społecznej odpowiedzialności. Za swój cel uważamy także wspieranie wartościowych inicjatyw realizowanych przez ludzi młodych, szczególnie w sferze gospodarki, historii, nauki, kultury i edukacji.

Fundacja Centrum im. Władysława Grabskiego

ul. Wielicka 42/103, 30-552 Kraków

centrumgrabskiego.pl | e-mail: sekretariat@centrumgrabskiego.pl | tel. 533 514 185



KOMITET  
DO SPRAW  
POŻYTKU  
PUBLICZNEGO



## Wstęp

26 lipca br. rozpoczęły się XXXIII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. To największa impreza sportowa 2024 roku. O medale walczy ze sobą 10,5 tys. Sportowców, zaś ich zmagania śledzi ok. 3 miliardów ludzi na całym świecie. Igrzyska od samego początku były oczkiem w głowie prezydenta Francji Emmanuela Macrona, który zaangażował się w kampanię na rzecz ich przyznania Paryżowi, a następnie nadzorował przygotowanie tego przedsięwzięcia. Jednak już ceremonia otwarcia Igrzysk wzbudziła ogromne kontrowersje i wywołała powszechne oburzenie. Wszystko za sprawą m.in. nachalnej promocji ideologii LGBT oraz parodii Ostatniej Wieczerzy, która dla chrześcijan stanowi niezwykle istotny element wiary w Jezusa – to wtedy Chrystus ustanowił bowiem dwa sakramenty: Eucharystii i kapłaństwa. Ostatecznie, po fali krytyki Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił okazać skruchę. "Bez wątplenia nigdy nie mieliśmy zamiaru okazywać braku szacunku żadnej grupie religijnej. Wręcz przeciwnie, chcieliśmy pokazać tolerancję i wspólnotę. Jeśli ktoś poczuł się urażony, przepraszamy" – można było przeczytać w oświadczeniu MKOL-u, które zostało opublikowane przez korespondenta "Sky News" w Europie.

Faktem jest, że tegoroczne Igrzyska w Paryżu wzbudzają wyjątkowe emocje, także za sprawą polityki. Należy jednak pamiętać, że światy polityki i sportu są ze sobą połączone niemal od samego początku. Oczywiście, oficjalnie nikt tego nie przyzna, ale wystarczy znać historię, by wiedzieć, że wbrew deklaracjom Igrzyska Olimpijskie, jak i inne wielkie imprezy sportowe, bardzo często są narzędziem w rękach polityków.

Większość rozważań na temat relacji sportu i polityki można sprowadzić do jednego z trzech stanowisk. Pierwsze zakłada, że pomiędzy sportem a polityką nie ma żadnej zależności, czego wyrazem jest pogląd dotyczący apolityczności sportu. Według zwolenników tej tezy, istnieje sprzeczność pomiędzy wartościami, jakie niesie ze sobą sport, a istotą polityki, która kieruje się partykularnymi interesami państwa/grupy społecznej. Orędownikiem takiego stanowiska był m.in. Pierre de Coubertin, którego idee przetrwały we współczesnym ruchu olimpijskim. Drugie stanowisko zakłada całkowitą akceptację celów politycznych, dla realizacji których jednym z narzędzi jest sport. Takie podporządkowanie sportu polityce występowało oczywiście w państwach totalitarnych, chociaż jest ono wciąż dostrzegalne (zwłaszcza poza

Europą). Trzecie stanowisko to rodzaj pewnego rodzaju kompromisu, który wychodzi z realistycznych założeń, co do wzajemnych relacji sportu i polityki, ale jednocześnie postuluje jasny rozdział obu obszarów. W praktyce wyznaczają go m.in. ramy prawno-organizacyjne imprez sportowych czy praktyka różnych organizacji, jak np. MKOL-u. Niniejsze opracowanie ma tylko zasygnalizować, w jaki sposób sport, polityka i wielkie pieniądze przeplatały się na przestrzeni wieków.

## Trochę historii

Ukoronowaniem procesu kształtowania się nowożytnego ruchu sportowego było powołanie w 1894 r. w Paryżu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz przeprowadzenie dwa lata później igrzysk olimpijskich w Atenach. Co ciekawe, wznowienie igrzysk olimpijskich przez barona Pierre'a de Coubertina wynikało nie tylko z ówczesnej mody na odkrywanie starożytności, lecz również z przesłanek politycznych. „Baron de Coubertin dysponował głównie intelektem i chęcią podniesienia znaczenia Francji w dziele uwspółcześnienia helleńskich tradycji. A zatem odrodzenie ruchu olimpijskiego miało ściśle polityczny charakter, podobnie zresztą jak sport, który zmaganiem na bieżniach i boiskach miał zastąpić wojny. A zatem już od kolebki nie mógł być apolityczny!”<sup>1</sup>. W związku z tym, że sport, który przez XIX wiek był zjawiskiem elitarnym, przypisanym do wyższych sfer, od tego momentu stał się ważnym elementem kultury masowej. W efekcie szybko stał się również jednym ze środków dla manifestowania ambicji politycznych, siły i możliwości państw. Tym bardziej, że rządy poszczególnych krajów zaczęły dostrzegać znaczenie zwycięstwa olimpijskiego swego reprezentanta w promocji państwa i narodu. Zresztą już same decyzje MKOL-u należy rozpatrywać w kategoriach niejako działań politycznych. Tak było m.in. z przyznawaniem prawa do organizacji Igrzysk.

Do historii przeszło kilka wielkich imprez sportowych, które musiały ustąpić miejsca polityce. Niestety nie ominęło to także ruchu olimpijskiego, który teoretycznie miał być wolny od polityki, a jednocześnie sprzyjać pokojowi na świecie. „Śledząc ich historię, trudno

---

<sup>1</sup>T. Olszański, *Paradoks apolityczności olimpizmu*, [w:] red. Z. Dziubiński, K. Jankowski, *Kultura fizyczna a polityka*, Warszawa 2015, s. 262.

nie oprzeć się wrażeniu, że świat sportu olimpijskiego, wbrew założeniom idealisty de Coubertina, został zawładnięty przez politykę, a sama idea stała się wygodnym narzędziem dla realizacji partykularnych interesów politycznych oraz ideologicznych dla wielu państw i instytucji międzynarodowych, niejednokrotnie powodując poważne konflikty w rodzinie olimpijskiej”.<sup>2</sup>



Rys. 1. Komitet Olimpijski podczas Igrzysk Olimpijskich w 1896 roku

Źródło: Archiwum Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Co więcej, gdy w 1894 r. w Paryżu P. de Coubertin wystąpił z ideą wskrzeszenia igrzysk, spotkał się z groźbą bojkotu, jeśli miałyby na nich wystąpić Niemcy. Ostatecznie do niego nie doszło i reprezentanci Niemiec wystąpili na igrzyskach, ale pamięć o wojnie francusko-pruskiej wciąż była żywa.

---

<sup>2</sup>R. Jung, *Od Londynu do Montrealu – polityczne implikacje Letnich Igrzysk Olimpijskich 1948–1976*, s. 57, [w:] red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, P. Nowak, *Igrzyska Olimpijskie w mediach masowych: 1948–1984*, Lublin 2016.



Rys. 2. Adolf Hitler podczas ceremonii otwarcia Igrzysk Olimpijskich Berlinie

Źródło: Bundesarchiv

Za jeden z najgłośniejszych przykładów realizacji partykularnych interesów politycznych oraz ideologicznych można podać Igrzyska Olimpijskie w Berlinie w 1936 r., gdy władze III Rzeszy postanowiły wykorzystać sport, aby zaprezentować światu pełnię swoich możliwości. Trzeba jednak pamiętać, że prawo organizowania igrzysk przyznano Niemcom w 1931 r., a więc przed tym, jak władzę przejął Adolf Hitler. Chociaż ze względu na dyskryminację rasową i antysemityzm, rozważano bojkot igrzysk olimpijskich w Berlinie, to ostatecznie z niego zrezygnowano. Co ciekawe, Hitler początkowo nie był zainteresowany igrzyskami, ale szybko zrozumiał, że jest to nieprzeciętna szansa, aby zbić na nich kapitał polityczny. Igrzyska były przygotowane z ogromnym rozmachem i kosztowały ok. 30 mln dolarów. Ceremonia otwarcia, jak i same Igrzyska w Berlinie, miały pokazać potęgę niemieckiej III Rzeszy. Tak też się stało. Sukces propagandowy i sportowy nazistów był pełen. III Rzesza zwyciężyła w generalnej klasyfikacji medalowej. Tym samym Niemcy uznały, że Igrzyska dowiodły skuteczności ich systemu rządów.

Koniec drugiej wojny światowej zapoczątkował nową erę w stosunkach

międzynarodowych. Narastający konflikt międzynarodowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a ZSRR miał wkrótce wpłynąć także na świat sportu, który szybko stał się jedną z najważniejszych przestrzeni do rywalizacji. Trzeba pamiętać, że konkurowano przede wszystkim na dwóch polach: klasyfikacjach medalowych igrzysk olimpijskich oraz podczas konkretnych pojedynków i meczów, które były postrzegane politycznie. Dzięki zwycięstwom sportowym, obie strony starały się ukazywać przewagę nad ideologicznym przeciwnikiem. „To właśnie sport, obok kosmosu, dekolonizującej się Afryki, podzielonych Niemiec, konfliktu izraelsko-arabskiego i kilku zapalnych miejsc w Azji (Korea, Afganistan, Wietnam), stał się jedną z najważniejszych dziedzin dla ideologicznej rywalizacji, pozostającą nieustannie w świetle jupiterów centrum zainteresowania mediów [...], w żadnym innym kraju i ustroju sportu nie obarczono tak potężnym ładunkiem propagandowym i politycznym, jak w państwach obozu komunistycznego [...]. Pojedynki sportowców bloku wschodniego z ich zachodnimi kolegami przybrały charakter walk współczesnych gladiatorów”.<sup>3</sup>

W 1950 r. Związek Radziecki poinformował o chęci wzięcia udziału w Igrzyskach. Władze MKOl zdawały sobie sprawę z korzyści przyjęcia ZSRR do rodziny olimpijskiej. W związku z tym w 1951 r. MKOl podjął decyzję o uznaniu NKOl ZSRR, zaś rok później na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach pojawili się sportowcy radzieccy. Przed igrzyskami nie obyło się jednak bez żądań o charakterze politycznym, ponieważ ZSRR domagał się wykluczenia Hiszpanii z MKOl, czy oddzielnej wioski olimpijskiej dla sportowców z krajów komunistycznych, na co Finowie niechętnie przystali. Zimnowojenny konflikt odcisnął swoje piętno również w 1956 r. To wtedy doszło do pierwszego klasycznego bojkotu igrzysk, zgodnego z jego definicją, co było odpowiedzią na wydarzenia militarno-polityczne w różnych częściach świata. Na znak protestu przeciwko tłumieniu powstania na Węgrzech przez ZSRR, do Melbourne nie pojechały ekipy Hiszpanii, Holandii i Szwajcarii. W Melbourne nie wystąpiły także reprezentacje Libanu, Iraku i Egiptu, co było protestem przeciwko działaniom zbrojnym Wielkiej Brytanii, Francji i Izraela wobec Egiptu w konflikcie sueskim. Przykład Melbourne pokazał, że Igrzyska mogą być kolejnym instrumentem nacisku i szantażu politycznego w stosunkach międzynarodowych. Od tego czasu rzeczywiście zaczęły się zdarzać mniejsze i większe problemy natury politycznej, które oddziaływały na sport.

Kolejne Igrzyska w Meksyku były jednymi z najbardziej upolitycznionych w historii. Kraj zmagął się z masowymi protestami studentów, którzy demonstrowali przeciwko

---

<sup>3</sup>R. Marchwiany, Sport w mediach. Konteksty społeczne i kulturowe, Lublin 2009, s. 58–59.

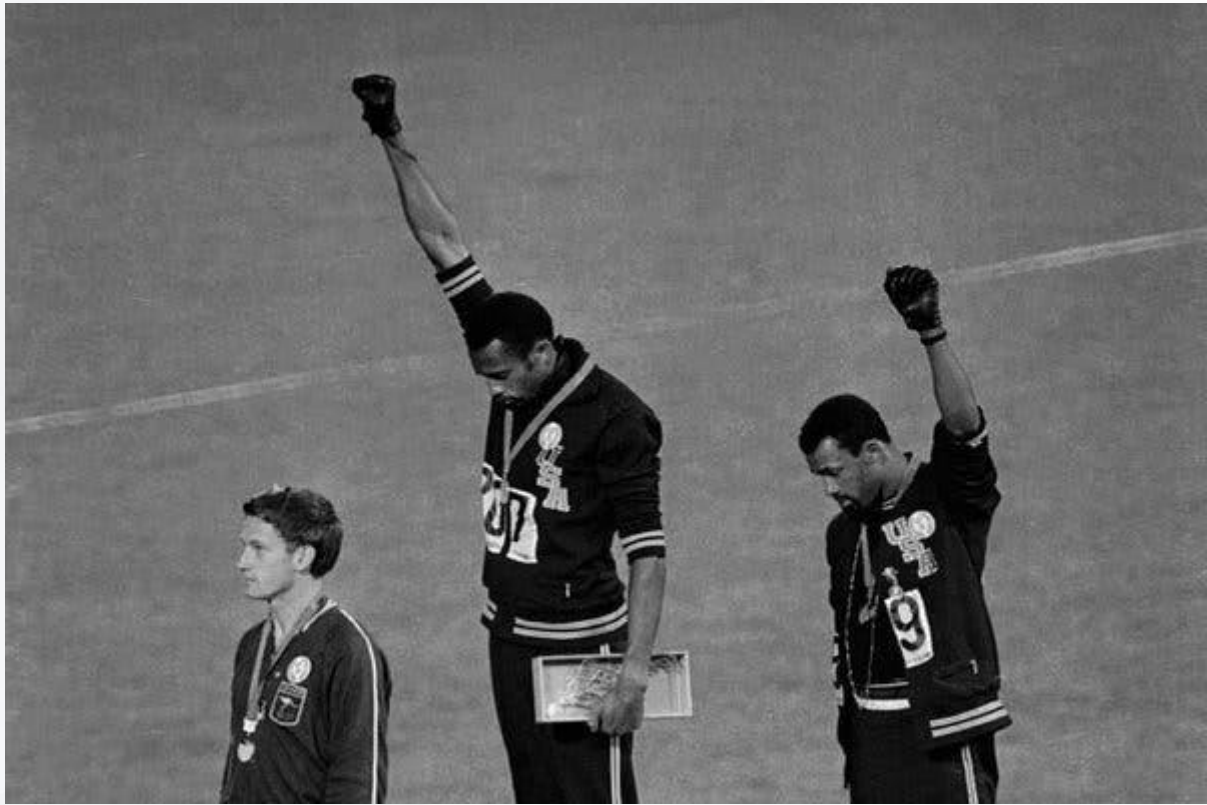
ogromnym nakładom finansowym, jakie wydano na organizację imprezy sportowej, co kontrastowało z warunkami życia.



Rys. 3. Aresztowanie studenta w trakcie antyrządowej demonstracji z dnia 28 kwietnia 1968 r.

Źródło: Getty Images

Dziesięć dni przed otwarciem igrzysk wojsko krwawo stłumiło dużą demonstrację, w efekcie czego zginęło 260 osób, a 1200 zostało rannych, co położyło się cieniem na nadchodzącą imprezę sportową. Dodatkowo na igrzyska oddziaływała również polityka globalna. Do ostatnich chwil ważył się przyłot czechosłowackich sportowców, co było spowodowane interwencją wojsk Układu Warszawskiego i stłumieniem „praskiej wiosny”. Ostatecznie reprezentacja Czechosłowacji dotarła, ale na każdym kroku przypominała dziennikarzom o interwencji z 1968 r.



Rys. 4. Tommie Smith i John Carlos wznoszący zaciśnięte w pięść dłonie w 1968 r.

Źródło: Associated Press

Do historii światowego sportu przeszło jednak inne wydarzenie z Meksyku. Dwóch ciemnoskórych lekkoatletów, zdobywców złotego i brązowego medalu w biegu na 200 metrów, Tommie Smith oraz John Carlos podczas ceremonii dekoracji wzniesli zaciśnięte w pięść dłonie w czarnych rękawiczkach oraz opuścili głowy. Lekkoatleci stanęli ponadto na podium bez butów, a Smith założył dodatkowo na szyję czarny szalik. Wszystko to miało symbolizować walkę Afroamerykanów skupionych wokół radykalnego ruchu „Black Power” przeciwko dyskryminacji rasowej w Stanach Zjednoczonych. Sytuacja powtórzyła się na kolejnych igrzyskach, gdy zwycięzcy biegu na 400 metrów, czarnoskórzy Amerykanie Vince Matthews i Wayne Collett ostentacyjnie zignorowali amerykański hymn na dekoracji medalowej.



Rys.5. Pokój sportowców z Izraela, w którym zabarykadowali się terroryści

Źródło: CSU Archives Everett Collection

Niestety, polityka dała o sobie znać również na Igrzyskach w Monachium w 1972 r. W nocy 5 września 1972 r. palestyńscy terroryści z organizacji „Czarny Wrzesień” zaatakowali wioskę olimpijską, aby uprowadzić izraelskich sportowców. Reprezentowali oni jeden z najbardziej radykalnych odłamów ruchu palestyńskiego, którego główną metodą walki była przemoc wymierzona Izrael. Akcja miała doprowadzić do uwolnienia z izraelskich więzień Palestyńczyków oraz niemieckich terrorystów. Negocjatorzy zaproponowali Palestyńczykom możliwość transportu, wraz zakładnikami na lotnisko wojskowe. Tam mieli zostać przewiezieni na lotnisko cywilne, na którym czekał na nich specjalny samolot, którym mieli się udać do jednego z państw arabskich. Jednak podczas transportu policja podjęła próbę odbicia zakładników. W efekcie terroryści otworzyli ogień i zabili wszystkich przetrzymywanych Izraelczyków. Śmierć poniósł również jeden niemiecki policjant. Igrzyska trwały jednak dalej.

Swoje piętno polityka odcisnęła, choć w inny sposób, na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. oraz w Los Angeles cztery lata później. Doszło na nich bowiem do najbardziej znanych i rozpoznawalnych bojkotów politycznych. Przeszły one do historii jako synonim upolitycznienia sportu, a także bezpośredniego przeniesienia rywalizacji dwóch

moocarstw na grunt igrzysk. Już samo przyznanie organizacji tej największej imprezy sportowej Moskwie wzbudziło wiele kontrowersji. Tym bardziej, że jej konkurentem było amerykańskie Los Angeles. Chociaż zdawano sobie sprawę z tego, jak funkcjonuje ZSRR, to jednak wygrało przekonanie o próbie pokonania ideologicznych i politycznych barier. MKOl w swojej historii wielokrotnie pokazywał swoje idealistyczne podejście, jeśli chodzi o izolowanie igrzysk od polityki. Dodatkowo zdawano sobie sprawę, że igrzysk nie mogą organizować wyłącznie kraje kapitalistyczne, skoro sport miał być platformą, która łączy. Nie bez przyczyny był też zapewne czas „odprężenia” w międzynarodowej polityce. Politykę odprężenia, zwaną „detente” zainicjowali przywódcy obu supermocarstw: prezydent USA Richard Nixon i sekretarz generalny CK KPZR Leonid Breżniew. Władze ZSRR szybko postawiły sobie za cel zorganizowania najlepszych igrzysk w historii, co miało również swój wymiar propagandowy. Władze liczyły bowiem, że uda się odbudować autorytet, który został nadszarpnięty przez kryzys gospodarczy w latach 70. W grudniu 1979 r. nastąpiła jednak interwencja wojsk radzieckich w Afganistanie, co było momentem przełomowym, jeśli chodzi o letnie Igrzyska Olimpijskie w Moskwie.



Rys.5. Choreografia podczas otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 roku.

Źródło: Getty Images

Ostatecznie, ze względu na splot różnych okoliczności politycznych, Waszyngton zdecydował się na zbojkotowanie IO w Moskwie, jak również zaczął lobbować wśród innych państw, by poszły jego drogą. Następne igrzyska olimpijskie odbywały się w amerykańskim Los Angeles, co już samo w sobie mogło oznaczać, że będzie to okazja do „rewanżu” dla państw bloku wschodniego. Tak też się ostatecznie stało.

Jak widać, po drugiej wojnie światowej polityka i sport bardzo mocno się ze sobą przenikały. Działo się tak, ponieważ politycy zaczęli przypisywać sportowi niezwykle istotną rolę, a z czasem stał się on kolejnym polem do politycznej konfrontacji. W efekcie spowodowało to, że organizacje sportowe (zwłaszcza MKOl) stały się niejako aktorami polityki światowej.

## Paryż 2024

W 2017 roku Francja uzyskała prawo do organizacji Igrzysk Olimpijskich. Warto dodać, że Paryż był jedynym kandydatem, by gościć sportowców z całego świata. Wcześniej z wyścigu wycofały się bowiem Budapeszt i Hamburg, a przed nimi zrezygnowały jeszcze Rzym i Boston. Stolica Francji ubiegała się o prawo do organizacji Igrzysk już w 1992, 2008 i 2012 roku, ale przegrywała wówczas odpowiednio z Barceloną, Pekinem oraz Londynem. Jednak tegoroczne Igrzyska są już szóstymi organizowanymi we Francji - częściej gościły je tylko Stany Zjednoczone (8 razy, a w 2028 roku będą gospodarzem po raz 9.).



Rys.6. Emblemat Letnich Igrzysk Olimpijskich 2024

Źródło: [www.paris2024.org](http://www.paris2024.org)

Organizatorzy reklamowali tegoroczną imprezę jako „igrzyska miejskie”, ze względu na to, że duża część zawodów odbędzie się w samym centrum stolicy Francji, w okolicach najbardziej popularnych atrakcji turystycznych. Co ciekawe, MKOl postawił sobie również za cel, by w tym roku było bardziej ekologicznie w porównaniu do poprzednich edycji.

Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie, jak wiele w historii, toczą się w cieniu międzynarodowych napięć i kryzysów politycznych. 24 lutego Rosja, przy współpracy z Białorusią, dokonała inwazji na pełną skalę na Ukrainę, co wstrząsnęło Europą. MKOl już w dniu rosyjskiej inwazji potępił naruszenie przez Rosję rozejmu olimpijskiego, nawiązującego do starożytnej tradycji przerywania wojen na czas igrzysk. 28 lutego 2022 roku, MKOl zarekomendował federacjom wykluczenie ze startów sportowców z Rosji i Białorusi. Ostatecznie decyzje poszczególnych federacji oznaczały brak możliwości udziału wielu sportowców rosyjskich i białoruskich w zawodach kwalifikacyjnych. Jednak już na przełomie 2022 i 2023 roku MKOl zaczął zmieniać swoją postawę i wydał nowe rekomendacje. Zgodnie z nimi, podtrzymano zakaz rozgrywania zawodów sportowych w obu zaangażowanych w wojnę przeciwko Ukrainie państwach i eksponowania ich symboli narodowych na międzynarodowych wydarzeniach sportowych. "Dopuszczono natomiast możliwość udziału sportowców legitymujących się rosyjskim bądź białoruskim paszportem w tych zawodach jako Indywidualni Neutralni Sportowcy, motywując to chęcią uniknięcia dyskryminacji ze względu na posiadany paszport. Wprowadzono zarazem pewne ograniczenia – możliwość udziału w międzynarodowych zawodach sportowych nie objęła drużyn, sportowców, aktywnie popierających wojnę oraz sportowców zatrudnionych w wojsku bądź służbach państwowych. Nowe rekomendacje pozwoliły niektórym sportowcom z Rosji i Białorusi na uzyskanie kwalifikacji olimpijskiej (...) Dopuszczeni do udziału w igrzyskach w Paryżu Indywidualni Neutralni Sportowcy nie będą mogli posługiwać się symbolami narodowymi ani wykorzystywać barw strojów charakterystycznych dla swoich krajów. Będą startować pod specjalnie zaprojektowaną flagą, a w razie zdobycia złotego medalu odegrany będzie specjalnie przygotowany utwór bez słów. MKOl podjął także decyzję, że sportowcy ci nie będą mogli wziąć udziału w ceremonii otwarcia".<sup>4</sup>

Igrzyska Olimpijskie już dawno odeszły od swoich korzeni, gdy były zawodami dla

---

<sup>4</sup>M. Banasiak, B. Banasiewicz, M. Kobierecki, A. Olech, M. Rajkiewicz, Paryż 2024. Bezpieczeństwo, ekonomia i geopolityka Igrzysk Olimpijskich [dostęp elektroniczny], s. 21.

amatorów. Obecnie to mocno skomercjalizowane wydarzenie sportowe, gdzie pieniądze odgrywają niebagatelną rolę. Głównym beneficjentem organizacji Igrzysk jest oczywiście MKOl, który zarabia na sprzedaży praw telewizyjnych do ich transmisji, biletach i gadżetach, jak również podpisuje kontrakty ze sponsorami. W latach 2017-2021 przychody MKOl wyniosły 7,6 miliardy dolarów i były o 1/3 wyższe niż poprzednim okresie rozliczeniowym. 61 proc. tej kwoty pochodziło z tytułu sprzedaży praw telewizyjnych, a 30 proc. od Partnerów Olimpijskich, czyli najhojniejszych i najbliższych współpracujących z MKOl-em sponsorów.

Warto pamiętać, że koszty organizacji Igrzysk Olimpijskich są ogromne. "Za przeprowadzenie igrzysk odpowiada powoływany przez MKOl, narodowy komitet olimpijski oraz miasto-gospodarza komitet organizacyjny. Na jego budżet składa się finansowanie z MKOl-u, wpływy od sponsorów i ze sprzedaży biletów. Budżet organizacyjny igrzysk w Paryżu wynosi 8,8 miliarda euro. Połowa tej kwoty jest w dyspozycji Komitetu Organizacyjnego (COJOP). Drugą połowę zarządza spółka SOLIDEO, odpowiedzialna za przygotowanie infrastruktury igrzysk" – czytamy w raporcie "Paryż 2024. Bezpieczeństwo, ekonomia i geopolityka Igrzysk Olimpijskich"<sup>5</sup>, który został wydany przez Polski Instytut Dyplomacji Sportowej i portal Defence24. Nie są to oczywiście wszystkie koszty, bo do tego dochodzą te, które muszą zostać poniesione przez państwo-gospodarza. Zyski są oczywiście trudne do oszacowania, choć Francuzi liczyli, że do Paryża przyjedzie ok. 16 mln gości. "Francuski rząd komunikuje, że nie liczy na zarobek, a raczej na gospodarczy impuls – m.in. dla branży turystycznej, obciążonej w ostatnich latach wizerunkiem Francji, jako kraju o relatywnie wysokim stopniu zagrożenia terrorystycznego. Korzyści ekonomiczne, jakie wskazuje sam MKOl, to m.in. rozwój branży turystycznej i eventowej, rozwój wiedzy i umiejętności pracowników oraz wolontariuszy, tworzenie nowych miejsc pracy, rozwój mniejszych przedsiębiorstw pośrednio związanych z organizacją igrzysk czy promocja lokalnych firm na globalną skalę (...) Raport Centrum Prawa i Ekonomii w Sporcie przy Uniwersytecie w Limoges prognozuje, że dzięki igrzyskom region Île-de-France zyska do 2034 roku od 6,7 do 11,2 miliarda euro. Po igrzyskach mieszkańcy podparyskiego Saint Denis skorzystają m.in. z infrastruktury po wiosce olimpijskiej. Zajmowany przez teren 52 hektarów, na którym znajduje się ponad 80 budynków z ponad 7000 pokoi, będzie przearanżowany na cele mieszkaniowe" – wskazują autorzy raportu "Paryż 2024".

---

<sup>5</sup>Tamże

## Sport-polityka-biznes. Co dalej?

Jak widać z powyższego opracowania, sport i polityka towarzyszą sobie niemal od zawsze. W pewnym momencie do tej dwójki dołączył również biznes, co sprawiło, że powstała triada sport-polityka-biznes. Niestety, współistnienie sportu oraz polityki może mieć negatywne konotacje ze względu na polityczne cele zaangażowanych aktorów. Przez taki pryzmat patrzy się m.in. na Igrzyska Olimpijskie w XXI wieku, szczególnie mając na uwadze upolitycznienie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 roku, a także Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2022 roku. Warto dodać, że także postawa MKOl-u (brak transparentności, liczne oskarżenia, komercjalizacja) sprawia sukcesywnie spada poparcie dla całego ruchu olimpijskiego. Widać wyraźnie, że w ostatnich latach MKOl zaczął zmieniać swoje podejście do wielu spraw. Tym bardziej, że on sam nie może ograniczać się wyłącznie do Zachodu, ale musi także budować swoją pozycję oraz wizerunek w państwach, które balansują między wpływami Zachodu i Wschodu. Jaka zatem będzie przyszłość ruchu olimpijskiego? Zależy to oczywiście od wielu czynników. "Sportowa przyszłość igrzysk jest uzależniona od tego, gdzie będą odbywały się igrzyska, a także podejścia młodego widza i kolejnych pokoleń do sportu oraz aktywności fizycznej. Do programu igrzysk w coraz większym stopniu trafiają dyscypliny, które są kojarzone z młodszymi grupami wiekowymi. Na igrzyskach w Paryżu odbędzie się rywalizacja w breakdance, BMX freestyle, skateboardingu, surfingiu czy wspinaczce sportowej oraz koszykówce 3x3 (część tych dyscyplin były już na igrzyskach w 2020). Do programu igrzysk w 2028 roku wejdzie squash. Dyscypliny te dla pokolenia Z oraz millenialsów stanowią wartość, która ma przyciągnąć ich uwagę. Nadchodzące pokolenia będą definiować swoje zainteresowanie sportowe i na tej bazie MKOl powinien reagować oraz wprowadzać zmiany w programie igrzysk. (...) Biznesowo-komercyjna przyszłość igrzysk jest uzależniona od tendencji społecznych, formy konsumowania sportu, zainteresowania nim oraz rozwoju technologicznego"<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup>M. Banasiak, B. Banasiewicz, M. Kobierecki, A. Olech, M. Rajkiewicz, Paryż 2024. Bezpieczeństwo, ekonomia i geopolityka Igrzysk Olimpijskich [dostęp elektroniczny], s. 36.

## Igrzyska w Polsce? Czy to możliwe?

We wrześniu 2023 roku prezydent Andrzej Duda wprost oznajmił, że Polska będzie ubiegać się o prawo organizacji letnich Igrzysk Olimpijskich w 2036 roku. Głowa państwa w tej sprawie spotkała się już nawet w Lozannie z szefem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomasem Bachem. Co ważne, po wyborach parlamentarnych chęć organizacji igrzysk w Polsce zadeklarowali przedstawiciele nowego rządu. Niezależnie od tego, czy w grę wchodzi 2036 rok, co jest raczej mało prawdopodobne, czy też późniejszy termin, to w takich kwestiach potrzebna jest ponadpartyjna zgoda, ponieważ cały proces rozciągnie się na kilka kadencji parlamentu. Kto jednak wie, może starania przyniosą oczekiwany rezultat i Polska będzie gospodarzem letnich Igrzysk Olimpijskich?



# BACG

Biuro Analiz Fundacji Centrum  
im. Władysława Grabskiego

